

Rumunia wobec Praskiej Wiosny

Niemal czterdzieści lat po wydarzeniach z 1968 r. rumuńskie i zagraniczne prace historiograficzne wciąż prezentują różne punkty widzenia dotyczące reakcji reżimu Ceaușescu na Praską Wiosnę. Z tego właśnie powodu zdecydowaliśmy się omówić proces decyzyjny Bukaresztu z sierpnia 1968 r. z nieco innej perspektywy niż tradycyjne podejścia do tego tematu.

Aby zrozumieć proces decyzyjny zachodzący w Bukareszcie w sierpniu 1968 r., zastosowaliśmy następujące kryteria analizy strategicznej: obowiązki decyzyjne, charakterystyka i rozwój sytuacji międzynarodowej, czynniki ryzyka oraz ich ewolucję, cele, związek między celami własnymi a sytuacją na arenie międzynarodowej, ewolucję celów, narzędzia wykorzystane do osiągnięcia tych celów, związek między narzędziami a sytuacją międzynarodową.

W tym okresie system komunistyczny funkcjonował jako zespół współoddziałujących na siebie czynników pozostających pod wpływem Moskwy. Zatem zarówno ustalając wzory zachowań, jak i rzucając światło na struktury, braliśmy pod uwagę konieczność przedstawienia krytycznych zmiennych w stabilnych ramach. Chociaż Sowieci traktowali Praską Wiosnę jako ucieczkę od systemu, co czyniło tenże system niestabilnym i było wynikiem nagłej zmiany kilku czynników, to wydarzenia rumuńskie z sierpnia 1968 r. były interpretowane w odmienny sposób, ponieważ nie były postrzegane jako znaczące zagrożenie dla stabilności systemu, które wymaga podjęcia stosownych kroków.

W latach sześćdziesiątych Rumunia była częścią międzynarodowego systemu, w ramach którego jej zachowanie zależało od kontekstu, od stosunków między sprzymierzeńcami, jak również od sytuacji zewnętrznej poza systemem.

Dla władz w Bukareszcie okres ten jest istotny, gdyż właśnie od tego momentu możemy mówić o funkcjonalnej polityce powojennej, stosunkowo autonomicznej wobec centrum władzy, jakim był Związek Sowiecki. Był to jeszcze jeden powód dla reżimu Ceaușescu, by zacząć poszukiwania możliwości obrony własnej niepodległości.

Obowiązki decyzyjne

W sierpniu 1968 r. podejmowanie decyzji politycznych dotyczących spraw wewnętrznych i zagranicznych należało do organów przywódczych Rumuńskiej Partii Komunistycznej (RPK). Zgodnie z konstytucją sierpniową z 1965 r. „w Socjalistycznej Republice Rumunii siłą przywódczą całego społeczeństwa jest Rumuńska Partia Komunistyczna”. Wszystkie organy władzy w państwie podporządkowane były zatem jednemu organowi politycznemu, który bezpośrednio

sprawował władzę wykonawczą. „Na mocy ustawy konstytucyjnej z 1965 roku Rumuńska Partia Komunistyczna uzyskuje nieograniczony monopol na przywództwo polityczne, a państwo jest uważane jedynie za narzędzie służące do wdrażania polityki partyjnej”¹.

To są ogólne ramy procesu decyzyjnego zachodzącego w Bukareszcie. W związku z tym zanalizujemy, w jaki sposób działała ta instytucja, tj. Rumuńska Partia Komunistyczna, która przejęła funkcje państwa w zakresie procesu decyzyjnego dotyczącego polityki zagranicznej. Komitet Centralny Rumuńskiej Partii Komunistycznej kierował całą działalnością partii między zjazdami oraz zajmował się wdrażaniem decyzji zjazdu dotyczących polityki wewnętrznej i zagranicznej partii.

To, co charakterystyczne dla relacji władza państwowa–partia, to to, że ta pierwsza pełniła funkcję drogowskazu dla całej działalności prowadzonej przez centralne organy państwowe oraz organy lokalne w Rumunii. Ponieważ Praska Wiosna podważała związki między bratnimi partiami, RPK czuła się jeszcze bardziej zmuszona do wyznaczania kursu partyjnego w dziedzinie, która właściwie dotyczyła rumuńskiej polityki zagranicznej. Centrum decyzyjne koncentrowało się więc w najwyższych organach partii.

Jeśli chodzi o pracę decydentów z Bukaresztu, szacujemy, że zajmowali się oni następującymi etapami kryzysu w łonie Układu Warszawskiego: etap polityczny (napięte stosunki dyplomatyczne), etap werbalny (oświadczenia z 21 i 22 sierpnia) oraz etap wojskowy pozbawiony przemocy (rozkazy wydane siłom zbrojnym, by zabezpieczyć obronę i zorganizować Straż Patriotyczną, manewry wojskowe w państwach sąsiadujących). Innymi etapami kryzysu, które zmuszałyby do podjęcia kroków gospodarczych (embargo), wrogich działań wewnętrznych (akcji wywrotowych) oraz czynnych działań wojskowych, nie zajmowano się.

Jeśli chodzi o właściwe zarządzanie kryzysem, szacujemy, że władze w Bukareszcie działały, wykorzystując rzeczywiste możliwości Rumunii, oraz starały się znaleźć pokojowe rozwiązania i uniknąć konfrontacji.

Sposób zarządzania narzucony przez Nicolae Ceaușescu charakteryzował się następującymi cechami: przywódca był umieszczony w centrum siatki informacyjnej; miał skłonność do tworzenia politycznie i biurokratycznie wykonalnych rozwiązań; opierał się na tzw. monolitycznej spójności swojego zespołu, którego członkowie wiedzieli, że każde odchylenie będzie karane.

Aby uzyskać jak najbardziej precyzyjny obraz debat wynikających z faktu, że Nicolae Ceaușescu potępił interwencję Układu Warszawskiego w Czechosłowacji, musimy nawiązać do stanu zdrowia umysłowego i fizycznego tego decydenta oraz bodźców i czynników stresu, jakie na niego oddziaływały. W tym okresie Nicolae Ceaușescu, lat 50, mając za sobą dwudziestoletnią karierę w strukturach partii, cieszył się dobrym zdrowiem. Uważamy, że bodźcem była jego potrzeba umocnienia pozycji przywódcy, co pozwoliłoby mu zachować oraz poszerzyć zakres jego władzy. Te kwestie są oczywiste z perspektywy historycznej, jednak w tamtym okresie były one dostrzegane przez otoczenie Nicolae Ceaușescu jedynie w sposób instynktowny. Jeśli natomiast chodzi o źródła stresu, możemy wymienić tu dwa ich rodzaje:

¹ A. Banciu, *Istoria constituțională a României. Deziderate naționale și realități sociale*, București 2001, s. 361.

– presję zewnętrzną: wrogą postawę sprzymierzonych państw, oczekiwania sił zachodnich, strategiczną pozycję potencjalnych wrogów Rumunii, wzrastający napływ alarmujących informacji;

– presję wewnętrzną: ograniczony czas podejmowania decyzji, oczywisty brak alternatywnych rozwiązań (jakiegokolwiek inne rozwiązanie w sposób znaczący wpłynęłoby negatywnie na prestiż przywódcy z Bukaresztu zarówno w kraju, jak i za granicą, biorąc pod uwagę to, jak szerokim echem odbiło się jego antysowieckie stanowisko w poprzednich miesiącach), utajoną presję wywieraną przez opinię publiczną (wychwytywana przez służby specjalne), strach przed porażką, która stworzyłaby korzystne warunki dla krystalizacji interesów pewnych określonych grup, co przy naciskach zagranicznych mogłoby doprowadzić do usunięcia go ze stanowiska.

Charakterystyka sytuacji międzynarodowej w okresie od Deklaracji Kwietniowej z 1964 r. do początków Praskiej Wiosny (styczeń 1968)

Punktem kulminacyjnym polityki, który miał na celu zmniejszenie prymatu sowieckiego, była Deklaracja Kwietniowa z 1964 r. Może być ona uznana za próbę sformułowania doktryny komunizmu międzynarodowego dokonaną przez Rumuńską Partię Robotniczą. Ten okres powinien być analizowany z perspektywy osiągnięć, jakich dokonano, oraz wydarzeń, jakie miały miejsce do tamtego momentu: reformy strukturalnej Chruszczowa, rumuńskich reform industrializacyjnych, programu Rady Wzajemnej Pomocy Gospodarczej (RWPG), konfliktu między Chinami i Związkiem Sowieckim, kryzysu Wschód–Zachód, porażki Chruszczowa na Kubie, coraz bardziej napiętych stosunków między Moskwą a Belgradem, zdrady Albanii. Nasilający się konflikt oraz nieuchronny rozłam między Moskwą i Pekinem sprzyjał początkom rumuńskiej ucieczki od Związku Sowieckiego.

Z doktrynalnego punktu widzenia warto pamiętać, że właśnie wtedy po raz pierwszy „mała” partia wyraziła swoją opinię na temat głównych problemów komunizmu, ośmieliła się mówić na równym stopniu z największymi siłami komunistycznymi, a co więcej – głośno powiedziała o istnieniu nieporozumień w świecie komunistycznym. Te idee powrócą później w postaci decyzji dotyczących interwencji wojsk Układu Warszawskiego w Czechosłowacji podejmowanych przez bukareszteńskie władze.

Główną kwestią poruszaną w deklaracji był charakter związków między partią komunistyczną i robotniczą. Zamiast ściśle scentralizowanych działań na poziomie międzynarodowym deklaracja głosi, co następuje: „Centrum międzynarodowe już nie nadąża za stadium rozwoju osiągniętym przez światowe partie komunistyczne i robotnicze”².

Zamiast prawa do ingerowania w skład narodowych organów przywódczych deklaracja głosi, że: „Żadna partia nie ma prawa ignorować przywódców partyjnych jakiegokolwiek kraju, a co więcej, nie ma prawa nawoływać do usunięcia lub zmiany przywódców partii”³. Ta zasada jest postrzegana jako środek chroniący przed różnymi wytycznymi politycznymi nadchodzącymi z Moskwy, które doprowa-

² „Scântea”, 27 IV 1968, s. 1.

³ *Ibidem*, s. 2.

dziły do niestabilnej sytuacji we władzach „bratnich” partii. W rzeczywistości odnajdujemy tu idee stworzenia narodowych centrów decyzyjnych.

Jest oczywiste, że zasady zawarte w tym dokumencie są częścią spójnych zaopatrywań, całkowicie odmiennych niż w przeszłości. Dlatego Deklaracja Kwietniowa z 1964 r. ustanowiła praktyczną i teoretyczną podstawę stosunków zagranicznych Rumunii. Bez niej nie da się zrozumieć okresu od 1965 do 1968 r. ani postawy Rumunii wobec interwencji w Czechosłowacji.

Nowy przywódca z Bukaresztu zajął się stosunkami z Kremlem w sposób zdecydowany, kontynuując politykę autonomii w kontaktach ze Związkiem Sowieckim. Zostało to wyraźnie dostrzeżone podczas pierwszej wizyty rumuńskiego przywódcy w Moskwie jako szefa delegacji rządowej w dniach od 3 do 11 września 1965 r. Z tej okazji Ceaușescu poruszył jeszcze jedną drażliwą dla Sowietów kwestię, która nie była umieszczona w planie rozmów: organizację i funkcjonowanie Układu Warszawskiego.

Powstały poważne nieporozumienia dotyczące sposobu podejmowania decyzji w ramach układu. Nicolae Ceaușescu nalegał, by decyzje były podejmowane jednomyślnie, wyraźnie mówiąc, że „musimy otwarcie zadeklarować, że nigdy nie będziemy się czuli zobowiązani wykonywać jakiegokolwiek decyzje, z którymi nie będziemy się zgodzali. W stosunkach pomiędzy partiami i państwami to nie większość powinna dyktować warunki [...] Nie możemy się na to zgodzić – kontynuował Ceaușescu – by cztery państwa decydowały o tym, co mamy robić, i uważam, że wy również nie zgodzicie się na to, by większość członków decydowała o tym, co ma robić Związek Sowiecki”⁴. Ale Breżniew i inni przywódcy sowieccy mieli inne zdanie na ten temat: „Jeśli wprowadzimy prawo weta – mówił Breżniew – interesujące będzie przekonać się, kto otrzyma od nas to prawo i przeciwko komu zostanie ono wprowadzone”⁵.

W sumie za pomocą swojej propozycji rumuńska delegacja zamierzała ograniczyć ingerencję sowiecką w problemy wewnętrzne innych państw, korzystając z ustaleń Układu Warszawskiego.

Pojedyncze wysiłki Rumunii w ramach bloku wschodniego wyróżniały się jeszcze bardziej w 1967 r. i sprawiły, że kraj ten znalazł się w centrum uwagi międzynarodowej. Po pierwsze, Rumunia odmówiła wykonania wytycznych Moskwy, które zostały zaaprobowane przez wszystkie pozostałe państwa Układu Warszawskiego, dotyczących zerwania stosunków dyplomatycznych z Izraelem w związku z izraelsko-arabską wojną sześciodniową z czerwca 1967 r.; po drugie, chodziło o uznanie RFN i wizytę wicekanclerza i ministra spraw zagranicznych tego państwa, Willy’ego Brandta (3–7 sierpnia 1967 r.) w Rumunii, podczas gdy państwa-satelity Moskwy uznawały tylko NRD. W ślad za tymi inicjatywami rumuńskie stosunki dyplomatyczne z wolnym światem wkroczyły w nowe stadium.

Między rokiem 1964 a 1968 komunistyczny reżim w Bukareszcie opracował główne zasady w zakresie polityki zagranicznej. W działaniach wtedy podejmowanych można zauważyć wszystkie elementy, które uzewnętrzniły się później w sierpniu 1968 r.: odrzucenie centrum władzy w ruchu komunistycznym i prawo podejmowania decyzji przez każdą partię; Układ Warszawski nie powinien być

⁴ ANIC, KC RPK, Kancelaria, vol. 21/1965, s. 155.

⁵ *Ibidem*, s. 158.

wyłączną domeną Związku Sowieckiego; sprzymierzeńcy powinni mieć większą władzę w ramach tej organizacji; wytyczne Moskwy dotyczące polityki zagranicznej dla członków Układu Warszawskiego powinny mieć charakter opcjonalny, a o podejmowaniu takich decyzji powinien decydować interes narodowy.

Rozwój sytuacji międzynarodowej od stycznia do końca 1968 r.

W wyniku reform, przeprowadzanych przez Komunistyczną Partię Czechosłowacji (KPCz), Aleksander Dubczek został wybrany na jej przywódcę, zastępując Antonina Novotnego. Wraz ze zniesieniem cenzury 4 marca 1968 r. rozpoczął się nowy etap reform w Czechosłowacji. Nowy duch, postrzegany przez większość przywódców europejskich państw komunistycznych jako niebezpieczny, ogarnął Czechosłowację.

Dyskusje prowadzone przez przedstawicieli KPCz i KPZR dotyczące sytuacji w Czechosłowacji w okresie od maja do sierpnia 1968 r. nie były zgodne z kursem wyznaczonym przez Moskwę, ponieważ władze praskie chciały kontynuacji reform. Wskutek tego doszło do intensyfikacji ataków na politykę reform KPCz. 5 lipca 1968 r. Prezydium Komitetu Centralnego KPCZ otrzymało list od „bratnich” partii ZSRS, NRD, Polski, Bułgarii i Węgier, w którym dawano wyraz zaniepokojeniu związanemu z rozwojem wydarzeń w Czechosłowackiej Republice Socjalistycznej. 20 sierpnia 1968 r. KC KPZR podjął decyzję o interwencji zbrojnej.

Pomysł ten spotkał się z poparciem przywódców wschodnich Niemiec, Waltera Ulbrichta, i Polski, Władysława Gomułki.

W niniejszej pracy skoncentrujemy się na tym, jak Bukareszt postrzegał reformy przeprowadzane w Czechosłowacji i czy dostępne mu informacje miały charakter uprzedzający, co uzasadniałoby decyzje w dziedzinie polityki zagranicznej zaplanowane na przyszłość. Aby móc opisać rozwój stosunków rumuńsko-sowieckich w 1968 r., trzeba wspomnieć negocjacje rumuńsko-sowieckie z 4–12 stycznia dotyczące nowego układu o przyjaźni, współpracy i wsparciu międzynarodowym. Partia rumuńska zgłosiła sprzeciw w wielu sprawach i wniosła o dokonanie rewizji takich zasad, jak całkowite przestrzeganie obowiązków określonych Układem Warszawskim, współpraca gospodarcza, bezpieczeństwo europejskie, wzajemna pomoc, konsultacje w sprawach dotyczących interesu wspólnego. Zasadnicze rozbieżności w podejściu do kwestii bezpieczeństwa w Europie były również znaczące. W propozycji rumuńskiej kwestia bezpieczeństwa europejskiego była postrzegana jako wysiłek obu partii zmierzający do promowania współpracy i dobrosąsiedzkich stosunków z państwami Europy, jak również nienaruszalności istniejących granic europejskich; natomiast propozycja sowiecka zakładała tylko „zaangażowanie się partii w przeciwdziałanie wojskowym siłom i rewanżyzmowi, które mogłyby dążyć do zmiany granic siłą; niewzruszalną determinacją partii, by zabezpieczać wraz z innymi państwami Układu Warszawskiego i wykonywać postanowienia układu oraz nienaruszalność wyżej wymienionych państw”⁶. Tych nieporozumień nie udało się przezwyciężyć w styczniu 1968 r. i dlatego układ sowiecko-rumuński nie mógł być wtedy podpisany.

W związku z tym władze w Bukareszcie i Pradze często się kontaktowały na różnych szczeblach zarówno w czasie wizyt oficjalnych, jak i przy okazji spotkań

⁶ ANIC, KC RPK, Kancelaria, vol. 10/1968, s. 32.

międzynarodowych, w których oba kraje brały udział. Więż między Rumunią i Czechosłowacją uległa wzmocnieniu również dlatego, że oba państwa zdały sobie sprawę z tego, iż pozostali sprzymierzeńcy łączyli się w osobne grupy i w ich ramach przeprowadzali konsultacje.

Z punktu widzenia Rumunii wszystkie krótkofalowe działania zewnętrzne stanowiły wsparcie dla sprawy czechosłowackiej.

Definicja czynników ryzyka

Decydenci z Kremla właściwie zinterpretowali zagrożenie, jakie stanowił reżim Dubczeka. Gdyby eksperyment nazywany Praską Wiosną powiódł się, wszystkie podstawowe elementy systemu zostałyby zagrożone, „poddany reformom komunizm przestałby być komunizmem”⁷. Dopóki rozwój wypadków w Czechosłowacji odbywał się pod ścisłą kontrolą partyjną, zgodnie z zasadami centralnie planowanej gospodarki i w połączeniu z Układem Warszawskim, dopóty przywódcy moskiewscy nie wpadali w panikę, ponieważ byli przyzwyczajeni do wybryków Rumunów, Jugosłowian i Chińczyków. Takie problemy pojawiały się nie tylko w Czechosłowacji, ale również Polsce czy na Węgrzech, a to ostatnie państwo pozostawało pod wpływami czechosłowackimi. Ponadto Rumunia wyłamała się z układu. Niemniej jednak Moskwę zaniepokoiła „konkretnie socjalizacja kryzysu w Czechosłowacji, to właśnie ona dosłownie przeraziła przywódców sowieckich, dla których jakakolwiek niekontrolowana debata publiczna oznaczała podanie w wątpliwość ideologii i samego systemu jako całości. Dla nich to, co zostało wprowadzone przez wojsko, nigdy nie mogło podlegać jakiegokolwiek dyskusji, mogło być tylko aprobowane”⁸.

W tym kontekście władze w Bukareszcie musiały stawić czoło kilku czynnikom ryzyka:

– izolacji międzynarodowej, głównie w stosunku do współczłonków bloku. Konferencje europejskich państw socjalistycznych w Dreźnie i Budapeszcie potwierdzały to, ponieważ Rumunia nie została zaproszona do wzięcia w nich udziału;

– ryzyku wewnętrznemu. Chociaż Armia Czerwona wycofała się z terytorium Rumunii, Sowietci w dalszym ciągu dysponowali licznymi możliwościami przeprowadzania działań za pomocą agentów, jakich mieli w wojsku, służbach wywiadowczych oraz administracji lokalnej i centralnej. Byli jeszcze członkowie Kominternu wspierani przez Moskwę. W każdym momencie mogli oni dostać wytyczne, by zorganizować „zamach”, po którym, na wzór późniejszych wydarzeń czechosłowackich, w ramach „bratniego” wsparcia Związek Sowiecki zostałby wezwany do przywrócenia porządku. Innym potencjalnym źródłem wewnętrznej destabilizacji był – paradoksalnie – przykład, jaki dawały społeczeństwu reformy Czechosłowackiej Republiki Socjalistycznej. Dlatego „gdy Ceaușescu zachęcał Dubczeka, jego służby wywiadowcze zbierały informacje w całym kraju na temat »wrogich« elementów, zwłaszcza pozostałości partii historycznych, które

⁷ A. Cioroianu, *Ar fi dus „primăvara de la Praga” la reformarea comunismului?*, „Dosarele Istoriei” 1998, nr 5, s. 22.

⁸ C. Popa, *URSS si primăvara de la Praga. Succes militar, eşec politic, ibidem*, s. 31.

uważały wydarzenia w Czechosłowacji za szansę wskrzeszenia oficjalnej opozycji w Rumunii”⁹;

– integralności terytorialnej kraju. W chwili gdy stosunki rumuńsko-sowieckie były napięte, Moskwa uciekała się do swoich starych metod rozwiązywania sporów terytorialnych w tym regionie;

– ryzyku zbrojnej interwencji. Dane dostępne dla decydentów „potwierdzają, że w okresie przed inwazją na terytorium Czechosłowacji i po niej liczne oddziały obcych państw zostały skoncentrowane w pobliżu granic Rumunii”¹⁰.

Rozwój czynników ryzyka

Zagrożenie wojskowe w stosunku do Rumunii stało się jeszcze bardziej widoczne, gdy władze w Bukareszcie przedstawiły swoje stanowisko w sprawie inwazji na Czechosłowacką Republikę Socjalistyczną. Z danych, jakie mamy, wynika, że Sowieci i ich wierni sprzymierzeńcy nie zamierzali interweniować w Rumunii, a jedynie mieli na celu zastraszenie jej. Historyk Vasile Buga uważa, że tak długo jak Związek Sowiecki osiągał swoje cele, akcja zbrojna, która była przeprowadzana u granic Rumunii, miała na celu tylko odwiedzenie władz w Bukareszcie od potępienia inwazji na Czechosłowację i prawdopodobnie również poddanie testowi zdolności obronnych tego kraju¹¹. W tym kontekście decyzja o powołaniu Straży Patriotycznej 21 sierpnia 1968 r. została podjęta raczej w celu podreperowania zewnętrznego wizerunku państwa, gdyż wartość straży była właściwie żadna. Posiadając armię, która nie mogła się mierzyć z siłami Układu Warszawskiego i której plany i zasoby były znane sprzymierzeńcom ze względu na wcześniejszą z nimi współpracę, Rumunia nie mogła w rzeczywistości stawić czoła potencjalnej agresji. Później, w 1970 r., Narodowa Rada Bezpieczeństwa wyciągnęła naukę z tej lekcji i opracowała narodowy plan oporu pod kryptonimem „Rovine IS-70”.

Ponad tymi szacunkami *post factum* w sierpniu 1968 r. władze w Bukareszcie jasno widziały zagrożenie wojskowe ze strony Sowieców i ich sprzymierzeńców. Rozmowa, jaką Ceaușescu przeprowadził z Tito w Virset 24 sierpnia 1968 r., dowodzi, że korzystając z tej okazji, przywódca rumuński zażądał drogi odwrotu dla wojska rumuńskiego na wypadek inwazji.

Władze w Bukareszcie brały pod uwagę apogeum kryzysu i zapobieżenie prawdopodobnemu zamachowi organizowanemu przez Sowieców. Dlatego też, korzystając z rozmowy z przywódcą Jugosławii w Virset, Nicolae Ceaușescu powiedział, że poprosił o zgodę Wielkie Zgromadzenie Narodowe – *Marea Adunare Națională* (MAN), by nadać legitymację prawną decyzji potępiającej inwazję. Poruszył również „kwestię tego, że obecność jakichkolwiek oddziałów zagranicznych może zostać zaaprobowana tylko przez MAN w celu uniknięcia takiej możliwości, że jakaś grupa aktywistów mogłaby zażądać obecności takich oddziałów”¹². Jeśli chodzi o wewnętrzne czynniki ryzyka w postaci postawy społeczeń-

⁹ M. Pelin, *Culisele spionajului românesc D.I.E.: 1955–1980*, București 1997, s. 71.

¹⁰ A. Pop, *Iarna primaverii de la Praga*, „Dosarele Istoriei” 1998, nr 5, s. 13.

¹¹ *România și Primăvara de la Praga*, red. D. Cătănuș, București 2005, s. 23.

¹² I. Scurtu, *Unanimitate deplina pentru condamnarea intervenției*, „Dosarele Istoriei” 1998, nr 8, s. 51.

stwa wobec Ceaușescu, zostały one zminimalizowane szybką ewolucją kryzysu. O ile wcześniej rumuńskie służby wywiadowcze odnotowywały przychylne nastawienie społeczeństwa do reform w Czechosłowacji i znajdującej się w początkowym stadium rozwoju opozycji do reżimu Ceaușescu ze strony tych, którzy chcieli autentycznej, pluralistycznej demokracji, o tyle po 21 sierpnia takie postawy zniknęły niemal całkowicie. Paradoksalnie, ludzie, którzy mogliby krytykować Ceaușescu, automatycznie zostali okrzyknięci poplecznikami Sowietów.

Ani oświadczenia, ani inicjatywy kół politycznych Bukaresztu nie stanowiły takiego zagrożenia dla Moskwy, aby zareagowała ona w taki sposób jak w Czechosłowacji. Ponadto, według amerykańskiego historyka Marka Kramera, obie partie dołożyły wszelkich starań, by uniknąć konfrontacji. W pierwszych dniach po inwazji moskiewscy decydenci zdali sobie sprawę, że interwencja w Czechosłowackiej Republice Socjalistycznej była wojskowym sukcesem i polityczną porażką. W tym kontekście symboliczny opór Rumunii stanowiłby poważne komplikacje dla ZSRS. Interes państwowy wymagał ostrożności. Dlatego amerykański historyk ocenia, że ewolucja stosunków między Związkiem Sowieckim a Rumunią w tym okresie była sposobem zarządzania kryzysem mającym na celu „zmniejszenie szkód”.

Definicja i ewolucja celów

Głównym celem reżimu Ceaușescu było zachowanie własnej władzy dzięki zapewnieniu bezpieczeństwa Rumunii w związku z naciskami wywieranymi przez Układ Warszawski. Wspieranie reform w Czechosłowacji zatem tylko wspomagało wyżej wymieniony dezyderat. Niepodległość i liberalizacja były dwoma hasłami, którymi posługiwał się Nicolae Ceaușescu w okresie, gdy Czechosłowacka Republika Socjalistyczna kształtowała „socjalizm z ludzką twarzą”.

Separacja ekipy Dubczeka od Moskwy była całkowicie aprobowana przez Ceaușescu. W ramach Układu Warszawskiego Rumunia przestała być „jedynym dysydenckim sprzymierzeńcem” i w przyszłości mogła liczyć na wsparcie ze strony reformatorów czechosłowackich. Jednakże w tym samym czasie Praska Wiosna wykroczyła mocno poza granice, jakie Ceaușescu ustanowił dla rumuńskiej liberalizacji. Nie był on skłonny obiecać głębszej debaty, takiej, jaka odbyła się w Czechosłowacji, uznającej zbrodnie ery stalinowskiej i konieczność socjalizmu demokratycznego. Reżim Ceaușescu nie zamierzał wdrażać strukturalnej reformy gospodarczej i nie wyobrażał sobie wydania takiego tekstu jak „Manifest 2000 słów” opublikowany i rozkolportowany w Rumunii.

Cele ustalone przez Bukareszt w związku z Praską Wiosną funkcjonowały nie tylko w stosunku do Związku Sowieckiego, ale również w stosunku do innych państw socjalistycznych w Europie. Mimo swojej powściągliwości dotyczącej polityki jego czechosłowackiego odpowiednika Ceaușescu nie mógł pogodzić się z tym, że „towarzysze z bratnich partii i państw socjalistycznych” mieliby prawo do oceniania „wewnętrznych problemów” innej „bratniej partii” i szczególnie ingerowania w nie. Jakakolwiek interwencja w Czechosłowacji tworzyłaby niebezpieczny precedens, który pewnego dnia mógłby mieć zastosowanie do Rumunii.

Drugorzędnym celem reżimu Ceaușescu, uwarunkowanym celami pierwszorzędnymi, było danie Rumunii w skali regionu prawa do jasnego wyrażania niezależnych „opinii”.

W 1968 r. cel reżimu Ceaușescu, polegający na popieraniu praskich reformatorów do samego końca, wszedł w fazę poważnej sprzeczności z celami Moskwy. Stało się tak, gdy Bukareszt publicznie potępił interwencję w Czechosłowackiej Republice Socjalistycznej.

Relacje między własnymi celami a sytuacją międzynarodową

W swoich działaniach Bukareszt dostosował cele polityki zagranicznej do rozwoju sytuacji międzynarodowej: początkowo popierał praskich reformatorów, następnie dążył do zapobieżenia izolacji Rumunii przez państwa Układu Warszawskiego, a w końcu zażądał wycofania sił zbrojnych, które najechały Czechosłowację. Trzeba przyznać, że był konsekwentny w realizacji tych celów. Nie tylko Rumunia nie skończyła tak jak Węgry, które były przez Czechosłowaków postrzegane jako „cichy sprzymierzeniec”, a następnie przyłączyły się do wojsk dokonujących interwencji, ale także uzyskała międzynarodowy szacunek, ponieważ mimo trudnej sytuacji międzynarodowej nie porzuciła wcześniej wspomnianych zasad.

Cel Ceaușescu, by publicznie wygłosić oskarżenia przeciwko tym, którzy dokonali interwencji w Czechosłowacji, i nawiązać do niebezpieczeństwa wiszącego nad Rumunią, sprawdził się jako dodatkowy środek ochrony. Wiemy bowiem o zapewnieniu Czou En-laja złożonym ambasadorowi Rumunii w Pekinie i rozmowie między Deanem Ruskim i sowieckim ambasadorem Dobryninem 23 sierpnia. „Wtedy – pisze były ambasador sowiecki – dość nieoczekiwanie zapytał: »Czy teraz nie przyszła pora na Rumunię? To by naprawdę było już za wiele i jeśli tak się sprawy mają, trudno będzie kontrolować amerykańską opinię publiczną«. Tego samego dnia Rusk oświadczył, że prezydent zwołał około 20 liderów Kongresu. »To spotkanie nie było łatwe dla Prezydenta«, został skrytykowany za swoją mało zdecydowaną reakcję”¹³. Według wspomnień jednego z sowieckich dyplomatów w Moskwie, zachowanie Ceaușescu wywołało silną irytację i oddziały zostały demonstracyjnie wysłane pod sowiecko-rumuńską granicę. Niemniej jednak kwestia inwazji na Rumunię nie była poważnie rozważana w Moskwie, ponieważ stabilność reżimu komunistycznego w tym kraju nie dawała powodów do obaw. Mimo wszystko w następnej rozmowie z Dobryninem sekretarz stanu podejmuje na nowo kwestię rumuńską. Dlatego 28 sierpnia 1968 r. Dean Rusk daje Dobryninowi do zrozumienia, że zauważono niezwykłe ruchy oddziałów sowieckich w ciągu ostatnich 24 godzin w okolicach granicy rumuńskiej. To oraz inne fakty sprawiły, że rząd amerykański uważał inwazję oddziałów sowieckich na Rumunię za nieuchronną. Nawiązując do alarmującej wskazówki Johnsona, który zadzwonił ze swojego rancza, Dean Rusk oświadczył: „W imię całego rodzaju ludzkiego błagamy, byście tego nie robili, ponieważ konsekwencje tego czynu są trudne do przewidzenia. Mamy również nadzieję, że nie zostaną powzięte żadne kroki ani próby w sprawie Berlina Zachodniego, które mogłyby rozpętać międzynarodowy kryzys, którego za wszelką cenę chcemy uniknąć. Wszystko to byłoby katastrofalne dla stosunków sowiecko-amerykańskich i dla całego świata”¹⁴. Sowiecki ambasador przekazał odpowiedź swojego rządu o następującej treści: „Informacja

¹³ A. Dobrynin, *Sugubo dowieritelno*, Moskwa 1997, s. 168.

¹⁴ *Ibidem*, s. 169.

dotycząca nieuchronnej inwazji sowieckiej na Rumunię została dostarczona rządowi amerykańskiemu przez pewne kręgi i nie jest prawdziwa. To samo dotyczy kwestii Berlina Zachodniego”¹⁵.

31 sierpnia Dobrynin po raz kolejny powtarza, że informacje dotyczące zamiaru ZSRS, by najechać Rumunię i przeprowadzić akcję na Berlin Zachodni, są bezpodstawne. Od tej chwili sprawy stają się jasne także dla przywódców tych dwóch bloków wojskowych.

Narzędzia służące osiągnięciu celów

Jednym z najważniejszych narzędzi w przypadku kryzysów takich jak rumuński w sierpniu 1968 r. jest informacja, głównie tajna i uprzedzająca.

Według Paula Niculescu-Mizila, władze w Bukareszcie zachęcały do zbierania informacji na temat wydarzeń w Czechosłowackiej Republice Socjalistycznej z bardzo różnych źródeł: kontaktów na szczeblu Ceaușescu, Maurera, Ministerstwa Spraw Zagranicznych, innych dygnitarzy, agencji wywiadowczych, prasy etc. Informacja była centralizowana i analizowana przez Stałe Prezydium. Opierając się na tych informacjach, po wyborze Dubczeka władze w Bukareszcie podjęły stanowczą decyzję, by wspierać czechosłowackiego przywódcę¹⁶.

Na podstawie naszych szacunków uważamy, że mimo wysiłków władzom bukareszteńskim nie udało się uzyskać dokładnych informacji o inwazji na Czechosłowację. To twierdzenie jest również poparte działaniem „łańcucha alarmowego” w nocy 21 sierpnia. Paul Niculescu-Mizil otrzymał telefon od rumuńskiego dziennikarza z Pragi, który oświadczył, że szykuje się inwazja. Z kolei Mizil poinformował o tym przywództwo państwa. Gdyby były jakieś informacje uprzedzające o tym wydarzeniu, ostrzeżenie przyszłoby inną drogą.

Dyplomacja odgrywała istotną rolę na wszystkich szczeblach przed kryzysem, w jego trakcie i po nim – między Pragą i Bukaresztem, Bukaresztem i innymi wschodnioeuropejskimi stolicami, między Waszyngtonem i Moskwą, a co najważniejsze – między Bukaresztem i Moskwą. Fakt, że kanały dyplomatyczne działały mimo trudności, pozwolił na rozładowanie napięć, które w dniach od 21 do 23 sierpnia 1968 r. zbliżyły się niebezpiecznie do otwartego konfliktu.

Doskonała praca rumuńskiej dyplomacji nawet przed inwazją z sierpnia 1968 r. znajduje swoje odzwierciedlenie również w pozytywnym wizerunku Bukaresztu w środowiskach zachodnich.

Kontrola sprawowana nad społeczeństwem na wszystkich szczeblach stanowiła bardzo sprawne narzędzie zarządzania sytuacjami kryzysowymi. Ale w sierpniu 1968 r. byliśmy świadkami spektakularnej zmiany: spójność rumuńskiego społeczeństwa jest widoczna tylko dzięki zastosowaniu ideologii narodowo-komunistycznej, gdyż władze półoficjalnie wykorzystywały nienawiść głębszej natury do Rosjan, która przetrwała przez kilka pokoleń. Ten czynnik społecznej spójności jest najbardziej przemożnym narzędziem w rękach bukareszteńskich władz w sierpniu 1968 r. Z tej okazji przynajmniej na jedną dekadę stolica stworzyła i zachowała swój wizerunek „obrońcy kraju”.

¹⁵ *Ibidem*.

¹⁶ *Ibidem*, s. 50.

Zdolność kraju do skutecznej obrony i przestawienia gospodarki na produkcję wojskową jest nadzwyczajnym narzędziem w przypadku eskalacji kryzysu. Ale w 1968 r. industrializacja ledwie się zaczęła, a poza tym w obliczu potencjalnej agresji, jakiej ofiarą mogła paść Rumunia ze strony Układu Warszawskiego, nie było czasu na takie kroki. Co więcej, rumuńskie siły zbrojne były wyposażone w sowiecką broń, a tylko nieznaczny jej odsetek był przystosowany do produkcji w kraju, co rodziło dodatkowe trudności związane z brakiem części zamiennych i amunicji.

Na to wszystko nakładał się „strategiczny koszmar” rumuńskich sił zbrojnych w przypadku konfrontacji z potencjalną agresją ze strony Związku Sowieckiego, Bułgarii i Węgier. Jest jasne, że władze bukareszteńskie nawet przez chwilę nie wierzyły w powodzenie użycia sił zbrojnych. Najlepszym rozwiązaniem dla władz, po ewentualnym symbolicznym oporze, było opracowanie planu uratowania wszystkiego, co tylko mogło być uratowane, i rozkaz dany wojsku, aby wycofało się przez terytorium Jugosławii.

Podjęto środki bezpieczeństwa w postaci mobilizacji i zwiększenia ochrony głównych celów. Podobnie zintensyfikowano operacje w ramach konkretnych planów działań pod kryptonimami „Badea” i „Gemina”¹⁷. Także w nocy 21 sierpnia „generał Ion Ionita otrzymał instrukcje, by wydać siłom zbrojnym w całym kraju rozkaz stawienia oporu w przypadku jakiegokolwiek próby inwazji na Rumunię”¹⁸.

Relacja pomiędzy narzędziami a sytuacją międzynarodową

Najlepszym polem dla zilustrowania współzależności między narzędziami a sytuacją międzynarodową jest prasa. Od stycznia do sierpnia 1968 r. rumuńskie *mass media* szeroko opisywały wydarzenia w Czechosłowackiej Republice Socjalistycznej, okazując widoczną sympatię obozowi reformatorskiemu. Jednakże po drażliwych starciach między Bukaresztem i Moskwą w pierwszych dniach po inwazji, kiedy partia usiłowała uniknąć większego zaognienia sytuacji, bukareszteńskie władze wykorzystują prasę, by przekazać, że zrozumiały przesłanie: począwszy od 26 sierpnia, rumuńskie *mass media* przestają poruszać temat Czechosłowacji, przenosząc uwagę na dużo bardziej interesujące kwestie, takie jak akcje rolnicze.

Jeśli chodzi o obronę, sprawy także uległy ewolucji, ponieważ wydarzenia z 1968 r. uzewnętrzniły wiele ułomności w systemie komunikacji oraz w strukturze i rozlokowaniu oddziałów. W związku z tym w następnych dekadach władze wykażą się dużo większą troską o rozwój przemysłu obronnego, jako że w ciągu 10 lat od chwili wycofania wojsk sowieckich niewiele zrobiono w tym kierunku.

Jak wykazano powyżej, dyplomacja jako instrument promowania interesów państwa jest niewątpliwie związana z sytuacją międzynarodową, a jakkolwiek błąd w tej dziedzinie mógł zaowocować poważnymi szkodami.

Wnioski

W kategoriach polityki realnej Ceaușescu zdał sobie sprawę z tego, że musiał dojść do porozumienia z numerem 1 w sojuszu. Dlatego też „zachowuje aurę niez-

¹⁷ A. Pop, *Jarna primaverii...*

¹⁸ *România și Primăvara de la Praga*, s. 37.

ležności, *enfant terrible* komunizmu, ale nie podaje w wątpliwość pozycji kraju jako sygnatariusza Układu Warszawskiego i wkrótce zamraza reformy i proces wewnętrznej liberalizacji”¹⁹. Ceaușescu chciał niepodległości połączonej ze stalinowskim modelem socjalizmu. Dubczek chciał socjalizmu innego niż sowiecki, jednocześnie pozostając w moskiewskiej sferze wpływów. Dla ZSRS czechosłowacki model był dużo bardziej niebezpieczny: stanowił alternatywę dla modelu sowieckiego. Dlatego też w sierpniu 1968 r. ZSRS najechał Czechosłowację, a nie Rumunię. Breżniew i jego towarzysze chcieli wyeliminować na dobre zespół reformatorów z Pragi i jednocześnie tylko przstraszyć Ceaușescu, koncentrując oddziały przy granicy rumuńskiej.

Deklaracja Ceaușescu z 21 sierpnia 1968 r. oznacza jednocześnie szczyt jego popularności i punkt kulminacyjny działań niepodległościowych „narodowego komunizmu”. Z całą pewnością Rumunia doświadczyła również innych momentów „buntu”, ale żaden z nich nie odbił się takim echem potępienia jak interwencja w Czechosłowacji. Brak reakcji ze strony Związku Sowieckiego wskazuje na to, że „Związek Sowiecki nie przejmował się zbyt tego rodzaju niesubordynacją wśród swoich wasali, ponieważ sedno, czyli ścisła partyjna kontrola społeczeństwa i model sowiecki kraju rozwijającego się, nie było kwestionowane. W przeciwieństwie do Chin w połowie lat sześćdziesiątych i Kambodży dziesięć lat później te reżimy nie były niebezpieczne, zdaniem Moskwy, nie miały bowiem nowego modelu komunizmu, którego mogłyby ewentualnie bronić”²⁰.

Tłum. Aleksandra Matulewska

VASILE PALII – historyk, pracownik Uniwersytetu w Bukareszcie. Zainteresowania badawcze: najnowsza historia Rumunii. Pracuje nad doktoratem o strukturach decyzyjnych w Rumunii w XX wieku.

MIHAI RETEGAN – profesor Uniwersytetu w Bukareszcie. Zainteresowania badawcze: polityka zagraniczna Rumunii w XX wieku. Opublikował m.in.: *In balanta fortelor. Aliante militare romanesti in perioada interbelica* (1997); *1968 Din primăvară până în toamnă* (1998); *Razboi politic în blocul comunist. Relatii româno-sovietice în anii saizeci. Documente* (2002).

Romania and the Prague Spring

The April declaration of 1964 established a practical and theoretical basis for international relationships of Romania. Without it the period between 1965 and 1968 and Romania attitude towards intervention in Czechoslovakia cannot be understood.

The isolated Romanian efforts within the Soviet block could be even more distinguished in 1967 by two attitudes which put this country in the centre of inter-

¹⁹ M. Retegan, *1968 – Din primăvară până în toamnă*, București 1998, s. 210.

²⁰ J.F. Soulet, *Istoria comparată a statelor comuniste din 1945 până în zilele noastre*, Iași 1998, s. 167 (wyd. oryg.: *Histoire comparée des États communistes de 1945 à nos jours*, Paris 1996).

national attention. The first case was a refusal to carry out Moscow guidelines to break diplomatic relationships with Israel because of the Six-Day 1967 Arab-Israeli War; the second was recognition of German Federal Republic and visit of its vice-chancellor and Minister of Foreign Affairs Willy Brandt in Romania, when Moscow satellite states recognised only German Democratic Republic. After these events Romanian diplomatic relationships with the free world entered a new stage.

Between 1964 and 1968 the communist regime in Bucharest prepared a set of main rules of the foreign affairs policy. In the activities undertaken in that period one could notice all the elements which were revealed later in August 1968: rejection of the centre of authority in the communistic movement; the right of decision taking for every party; Warsaw Pact should not be domain of the Soviet Union only; its members should have more power within the organisation; Moscow guidelines concerning foreign affairs policies for members of the Warsaw Pact should be optional, and taking such decisions should be judged by national interest.

Ceaușescu wanted independence combined with the Stalin model of socialism. Dubcek wanted socialism different from the Soviet one, staying under Moscow influence. For the USSR the Czechoslovakian model was far more dangerous: it was an alternative for a Soviet model. That is why in August 1968 ZSRR invaded Czechoslovakia and not Romania. Brezhnev and his comrades wanted to eliminate a team of reformers from Prague and to threaten Ceaușescu concentrating troops at the Romanian border.

Ceaușescu declaration of 21st August 1968 is a benchmark of the peak of his popularity and the culmination point of independence activities of “national communism”. Definitely there were other moments of “riot” in Romania, but none of them had such wide repercussions of condemnation as intervention in Czechoslovakia. Lack of reaction of the Soviet Union shows that “the Soviet Union was not too worried about this kind of insubordination of its vassals, because the core, that is the though control of the society by the party and the Soviet model of developing country was not questioned. In the contrary to China in the middle of the sixties and Cambodia ten years later, these regimes were not dangerous according to Moscow, because they did not create a new model of communism which they would like to defend”.